

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

NAPRZOD ZA NIM KU JASNEJ PRZYSZŁOŚCI!

Tam nas wiedzie Piłsudski

Głosując na Jedynekę, Naród ufnie złożył swe losy w Jego dzielne dłonie
Front partyjnictwa złamany. Fala komunizmu się cofa!
Swit nowej ery w mocarstwowym rozwoju Polski! Triumf jedności i zgody narodowej pod sztandarem dobra powszechnego!

Pisałmy w sobotę, że Jedyńska musi zwyciężyć i że Jedyńska zwyciężyła!
Dziś oświadczamy: zwyciężyła.
Potężnym głosem zaufania, zgody i jedności odpowiedziała Stolica, odpowiadając Polsce na głos Marszałka Piłsudskiego.

Nie zawiódł i w Instytut narodu, nie zawiódł patriotyzm, nie zawiódło przywiązanie do wiary ojców!
Wynik wyborów pokazał, że nie przegrywa ten, kto buduje w Polsce na fundamencie rzetelnych uczuć narodowych, na przysięgach, składanych Ojczyźnie, na pracy dla dobra ludu, na

miłości, jednoczącej wszystkich obywateli pod chorągwią majestatu Rzeczypospolitej.
Naród objawił swą niezłomną wolę. Wskazał nieomylnym manilestem, gdzie spoczywają jego ideały, przy kim stoi jego wiara, w kim widzi ostatek swoich najistotniejszych dążeń.
Naród polski złożył losy swoje

w ręce Marszałka Piłsudskiego.
Wbrew tym wszystkim, którzy nas chcieli rozbić na partie i skłócić między sobą, stwierdził, że jest jednością, że chce w przyszłość kroczyć zgodnym rytmem twórczego, spokojniejszego wysiłku ramie w ramie ze swym Wielkim Wodzem; reka w rekę z przykazaniami religii, tradycji i poczucia sumienia narodowego.
Jeżeli my tutaj, oddawna nie mieliśmy wątpliwości co do tego, że Czytelnicy nasi dość mają partyjnictwa, dość frymarzenia katolicyzmem przez szalbrzy politycznych, dość nadużywania orlik uczuć młodzieży dla brudnych interesów partyjnych, to teraz pod przeświadczeniem Waszem, Czytelnicy i naszym cała podpisała się Polska, jak duża i szeroka!

Nikt już nie będzie miał prawa stawiać między Polską a Mar- między wolą Narodu a jej naj- szalkiem Piłsudskim! Nikt kłaść wspania szym wyobraźniem.

DOTYCHCZASOWE PROWIZORYCZNE OBLICZENIE MANDATÓW ZDOBYTYCH PRZEZ POSZCZEGÓLNE LISTY

Wiadomości o wynikach wyborów w całym kraju, nadesła- ne telegraficznie, telefonicznie, od korespondentów własnych i agencji podajemy w formie poniższej tabelki, uwidoczniającej liczby mandatów poselskich, jakie w różnych okręgach uzyskały poszczególne listy.
Są to jeszcze obliczenia prowizoryczne, gdyż w wielu okre- gach brak dotąd ostatecznych, oficjalnych wyników.
Zestawienie wyników w tabelce ułatwia Czytelnikom na- szym jasne i przejrzyste zorientowanie się w chaosie cyfr, jakie- mi przepełnione są dzisiejsze doniesienia z prowincji.
Wykaz numerów ważniejszych list umieszczamy u dołu.
Małymi literami alfabety oznaczamy zaś listy, które uzyska- ły minimalną ilość mandatów i wykaz ich umieszczamy pod ta- belką.

Okręg	1	2	3	10	13	18	21	24	25	28
1 Warszawa miasto	14	6	1	—	—	2	1	—	4	—
2 Warszawa powiat	5	2	1	1	—	—	—	—	1	—
3 Siedlce	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4 Ostrow-Bielsk	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5 Białystok	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
6 Grodno-Suwałki	4	2	—	—	—	—	—	—	1	—
7 Łomża	4	1	2	—	—	—	—	—	1	—
8 Ciechanów	5	1	1	2	—	—	—	—	1	—
9 Płock	5	1	2	1	—	—	—	—	1	—
10 Włocławek	5	1	2	—	—	1	—	—	1	—
11 Łowicz	5	2	2	—	—	—	—	—	1	—
12 Błonie	6	2	1	1	—	—	—	—	1	—
13 Łódź miasto	7	1	3	—	—	1	—	—	—	—
14 Łódź powiat	6	1	1	2	—	1	—	—	1	—
15 Konin	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
16 Kalisz	7	1	1	3	—	—	—	—	—	—
17 Częstochowa	5	1	2	2	—	—	—	—	—	—
18 Piotrków	5	1	2	—	—	1	—	—	—	—
19 Radom	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
20 Kielce	5	2	1	—	—	3	—	—	—	—
21 Bezdzin	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
22 Sandomierz	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
23 Kozienice	6	1	1	2	—	—	—	—	—	—
24 Łuków	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
25 Biała Podlaska	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
26 Lublin	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
27 Zamość	5	—	2	—	—	—	—	—	—	—
28 Krasnostaw	5	1	1	—	—	3	—	—	—	—
29 Tczew	4	—	—	—	—	—	1	—	2	1
30 Grudziądz	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
31 Toruń	5	—	2	—	—	—	1	—	1	1
32 Bydgosz	5	—	1	—	—	—	—	—	—	—
33 Gniezno	5	—	—	—	—	—	2	—	—	—
34 Poznań miasto	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
35 Poznań powiat	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
36 Szamotuły	5	—	—	—	—	—	1	—	1	1
37 Ostrow	6	—	—	—	—	—	—	—	1	3
38 Huta Królewska	5	2	—	—	—	—	2	—	—	—
39 Katowice	5	2	—	—	—	—	2	—	—	—
40 Cieszyn-Pszczyna	7	3	1	—	—	—	2	—	—	—
41 Kraków miasto	4	2	—	—	—	—	—	—	—	—
42 Kraków powiat	8	—	1	—	—	—	—	—	—	—
43 Wadowice	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
44 Nowy Sącz	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
45 Tarnów	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
46 Jasło	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
47 Rzeszów	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
48 Przemyśl	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
49 Sambor	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
50 Łwów miasto	4	1	—	—	—	—	—	—	1	—
51 Łwów powiat	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
52 Stryj	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
53 Stanisławów	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
54 Tarnopol	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
55 Złoczów	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
56 Kowel	5	5	—	—	—	—	—	—	—	—
57 Łuck	6	2	—	—	—	—	—	—	—	—
58 Krzemieniec	5	3	—	—	—	—	—	—	—	—
59 Brześć Litewski	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—
60 Pińsk	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—
61 Nowogród	6	3	—	—	—	—	—	—	—	—
62 Lida	7	4	—	—	—	—	—	—	—	—
63 Wilno	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—
64 Świeżany	6	2	1	—	—	—	—	—	—	—

WYJAŚNIENIA DO TABLICY PO STRONIE LEWEJ

Krach partyjnictwa Triumf myśli państwowo-narodowej

OTO NAJPRAWDZIWSZY I NAJWAŻNIEJSZY REZULTAT WYBORÓW W WARSZAWIE

WARSZAWA, 5.3. Wczorajsza lista partyjnic- twa politycznego w stolicy przedstawiła się cyfrowo nastę- pująco:
Partyjnictwo prawicowe o- trzymało:
W r. 1919 — 160.944 głosy (34 proc.), 11 mandatów,
w r. 1922 — 168.582 głosy (42 proc.), 7 mandatów,
wyborach do Rady miejskiej 1927 r. — 118.339 (30 proc.) głosów.
Wczoraj N. D., Ch. D., Ch. N. i Piast zebrały razem w stolicy zaledwie 97.330. (ca stanowią za- ledwie 21 proc.), 4 mandaty.
Natomiast wspaniale zwycie- stwo odniosła lista nr. 1.
W r. 1922 Unja państwowo- narodowa miała w Warszawie zaledwie

13. Mieli komuniści w ubiegłym roku 67.503, obecnie zaś — 65.080.
Procentowo w ciągu 9 miesięcy wpływy komunistyczne zmalały z 17,1 na 18 procentów.
Żydowski Blok mniejszości na- rodowych zebrał 43.128, tj. o 7.430 głosów mniej, niż w roku 1922. Zyskał tedy nie dwa jak poprzednio, lecz 1 mandat.
Żydowski umiarkowany blok narodowy zebrał 24.113 głosów tj. o 90 głosów mniej, niż w ro- ku 1922. Mandatu tedy nie uzy- skał żadnego.
Wreszcie stwierdzić należy klasę Bundu i Niezależnych so- cjalistów. Obie te partie zebrały 18.536 głosów, tj. o 450 głosów mniej, niż miał sam Bund w r. 1922 i o 3.460 głosów mniej, niż- żli obie te partie miały przy wy-

borach do Rady miejskiej.
Radikalizujący „Poalei Sjon” też zebrał dwa razy mniej, niż przy wyborach do Rady miej- skiej.
N. P. R. (prawica) zmleciona z powierzchni życia politycznego. Gdy w r. 1922 partia ta skupiła je- jąc 5.081 głosów, to obecnie zebrała śmieszna liczbę: 1.206 głosów.
Wreszcie ukarana została cho- robiwa ambicja „radykała socja- listycznego” p. Tadeusza Wieni- a - Długoszowskiego, który od- grażał się, iż jego lista nr. 40 („Wolność” zdobył jeden man- dat, a zebrała śmiesznie małą liczbę głosów, bo zaledwie 579.
Jest to stanowczo za mało. Dzielnik bowiem wynosił 24.341 głosów.

Urzędowe obliczenie głosów

16.804 (4,2 proc.) głosów! do Rady miejskiej lista nr. 25 Uzdrawienia gospodarki miej- skiej zdobyła już 40.308 (10,2 proc.) głosów.
Obecnie lista nr. 1 zdobyła 165.994, tj. zgiera 36 procentów wszystkich głosów Warszawy.
W r. 1922 edycja załadniła 7 mandatami. Obecnie przypada jej w udziale 41 to dzięki tylko głosowaniu na nr. 24 całych rzesz jeszcze nieświadomlo- nych obywateli.
P. P. S. z 3 mandatów i 83.766 głosów w r. 1922 spada obecnie do 1 mandatu, tracąc 40.962 głosy. Głosy P. P. S. spadły z 20,7 na 9 procentów.
Komuniści w porównaniu z wy- borami do Rady miejskiej w ma- ju 1927 r.,

WARSZAWA, 5.3. Dzień o g. 12.30 na publicznem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej ogłoszono ostatecz- ne, oficjalne wyniki głosowania.
Na 665.241 uprawnionych do głosowania głosowało 464.375 osób.
Stanowią to okrzęle 70 proc. frekwencji wyborczej.
Głosów nieważnych złożono 1.275.
Na poszczególne listy złożo- no:
Nr. 1 — 166.390
Nr. 2 — P. P. S. 42.789
Nr. 4 — Bund 18.410
Nr. 5 — Poalei Sjon 3.617
Nr. 7 — N. P. R. 1.205
Nr. 13 — Jedność Robot- niczo - Chłopska 64.968
Nr. 18 — Blok mniejszo-

ści narod. / 42.886
Nr. 24 — Katolicko - Na- rodowa 98.128
Nr. 33 — Ogólno-żydow- ski Blok Narodowy 23.931
Nr. 34 — Niezależni So- cjaliści 10
Nr. 37 — kapr. Ciepili- skiego i mistrza Grusz- czynskiego 182
Nr. 39 — P. P. S. lewicy 579
Nr. 40 — „Wolność” 579
Podział 14 mandatów warszaw- skich odbył się tedy — zgod- nie z przewidywaniami „Ex- pressu Poprannego” — w sposób następujący:
Lista Nr. 1 6 mandatów
Lista Nr. 24 4 „
Lista Nr. 13 2 „
Lista Nr. 2 1 „
Lista Nr. 18 1 „

Postowie warszawscy z listy nr. 1

Na podstawie przedzielnych wyników głosowania reprezen- tować Warszawę w Sejmie be- da:
Z listy nr. 1 pp.:
Stawek Walery, pułkownik.
Romek Paweł, minister kolei
Makowski Wacław, profesor.
Styplinski Józef, wzytator szkół.
Rogowicz Jan, wiceprezes Ra- dy miejskiej.
Brun Henryk, kupiec i prze- myslowiec.
Ponieważ pierwsi trzej kandy- daci prawdopodobnie przyjmą mandaty z listy okręgowych, we- da do Sejmu dąsi trzej kandyda- ci:
Wasilewska Eugenia, urzęd- niczka.
Idzikowski Edward, handlo-

wiec.
Okulski Józef, konduktor.
Z listy endeckiej wstąpią w progi Sejmu:
Rybarski Roman, naczelny pu- blicysta endecki.
Nowakowski Marcell, ksiądz.
Bitner Wacław, adwokat.
Stroński Stanisław, publicysta.
Z komunistycznej listy nr. 13 wejdą do Sejmu:
Adolf Warski.
Konstanty Sypuła
Z listy P. P. S. wejdzie jeden tylko zapewne Wacław Preza, trzej bowiem pierwsi kandyda- ci: Barlicki, Jaworowski i Praus sowa dostana mandaty z listy państwowej.
Ludność żydowska wybrała na swego reprezentanta p. Izaa- ka Grünbauma.

Od 1 kwietnia otwiera się ruch towarowy na granicy sowieckiej

MOSKWA, 5.3. „Ekonomicze- skaja Żiżn” podaje, iż w wyniku prac polsko - sowieckiej konfe- rencji kolejowej w Wilnie, bez- pośrednia komunikacja towaro- wa na granicy polsko - sowiec- kiej rozpocznie się w dniu 1-go kwietnia r. b.

Pięć ofiar katastrofy samolotowej w Kalifornii

SAN DIEGO (Kalifornia) 5.3. Wydarzyła się tu straszna kata- strofa samolotowa.
Gdy samolot, szybujący na wysokości 150 metrów, znajdował się nad północną częścią miasta, motor przestał nagłe działać i aparat runął na ziemię i zarył się głęboko w mlekkiem gruncie. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu.

Kamieniem w samochód b. cesarzowej Zyty

BERLIN, 5.3. Z Madrytu donoszą: W Bilbao skazano na 200 pesetów kary pieniężnej niejakiego Antonia Remonte- rio, który rzucił kamieniem w samo- chód b. cesarzowej Zyty i lekko go u- szkodził.

Lista nr. 2 — P. P. S. (Polska Partja Socjalistyczna).
Lista nr. 3 — Wyzwolenie.
Lista nr. 8 — Ukraińskie Włościańsko - Robotnicze Socjali- styczne Zjednoczenie (Sel-Rob.).
Lista nr. 10 — Stronnictwo chłopskie.
Lista nr. 13 — Jedność robotniczo - chłopska (komuniści).
Lista nr. 18 — Blok mniejszości narodowych w Polsce (nacjo- naliści żydowscy).
Lista nr. 21 — Narodowo - Państwowy Blok Pracy (Wielkopol- ska lista popierająca Rząd Marszałka Piłsudskiego).
Lista nr. 24 — Lista Katolicko - Narodowa (Blok partyj prawic- owych).
Lista nr. 25 — Polski Blok Katolicki (Piastowcy i Chrześcijań- ska Demokracja).
Lista nr. 30 — Katolicka Unja Ziem Zachodnich (za Marszał- kiem Piłsudskim).
N.P.R. Nr. 7
d 58 Krzemieniec 2
e 57 Łuck 1
UKR. SEL. ROB. Nr. 8
c 58 Krzemieniec 2
f 57 Łuck 1
LISTY KORFANTEGO Nr. 37 i 38
o 39 Katowice 1
p 40 Cieszyn 1
ORTODOKSI Nr. 17
v 41 Kraków 1
s 50 Łwów 2
K 23 Kozienice 1

W BLASKU MIŁOŚCI OJCZYZNY zwyciężyła lista prawdziwej jedności narodowej

Jeżeli w radosnym, triumfalnym obrazie wyników onegdajszego głosowania, które tak świetnie dało zwycięstwo liście Marszałka Piłsudskiego, jest jedna ciemna i smutna plama, to jest nią suma kartek, oddanych na listę 24 i 25.

Jeżeli bowiem gdzie nieświadomość, nieuczucie i bezwolne zaślepienie zbierało plony, to tam właśnie wśród tej liczby, która mogła być, która powinna była poprzeć dzieło patriotyzmu, dzieło narodowe, a rzuciła swe głosy w przepaść partyjniactwa, rzuciła je podstępny komunistów, wyrotowców, wrogów Polski i wrogów Kościoła!

Tak jest! Każdy głos, oddany liście Marszałka Piłsudskiego, stał się czynnikiem wzmagającym widoki wyrotowców! Każdy głos taki stał się żerem komunizmu!

Polska nie może mieć żalu do żywiołów zupełnie pod względem narodowym stronowych! Ale ci, którzy osłaniali się obrazem Matki Boskiej! Ci, którzy osłaniali się barwami patriotyzmu! Ci, naprawdę, zakawili wczoraj serce Ojczyzny, głosząc przeciwko liście, pod którą było serce, wiary polskiej!

Niestety ci, którzy onegdaj jeszcze rzucili głosy swe na listę 24 i 25, to żałosne ślady dopótnego zautka, które nie prześwieiliły, nie zdążyły wyzwolić jasne wiosenne powiewy odrodzenia. Ci smutni ludzie rozmineli się — w swem bezwiednym zaślepieniu z wola narodu, z wielkim objawieniem ducha polskiego!

Nie rozumieli, że patriotyzm, że wiara serc polskich, że prawdziwy żywioł polski jest już poza nimi, że oni są już tylko spracjonalnym konarem, na drzewie, które gdzie indziej skierowało swe bujne sity życia.

Nie rozumieli, że tamą przeciw rewolucji, ostoja przeciw komunizmowi są nie ich czcze, lez duszne deklamacje, ale zwycięskie czyny Marszałka Piłsudskiego!

Ks. J.

Jedynka triumfuje i w dzielnicach robotniczych

Wielkie zwycięstwo listy Marszałka Piłsudskiego nie ogranicza się tylko do śródmieścia. Wyniki głosowania na przedmieściach i w dzielnicach robotniczych wskazują na wielką popularność tej listy wśród robotników fabrycznych, wyrobników i szerokiej rzeszy proletariatu stołeczkiego.

Najlepiej ilustrują to następujące cyfry: P.P.S. i komunistki zebrał raz w maju ubiegłego roku 138.610 głosów. Obecnie — przy większej liczbie uprawniających do głosowania — nawet nie utrzymał się na dawnym poziomie. Razem bowiem zebrał 107.884 głosy.

Obie te partie utraciły zatem zgórą 30.000 głosów robotniczych.

10.000 słuchaczy

na 17 odczytach we Francji i Belgii
Wyniki podróży propagandowej
Boya-Zeleńskiego

Boy - Zeleński wrócił do Polski. Jedno z tych pytań, które zapewne najczęściej witała go powrocie z słynnych objazdów: — Bardzo pan zmęczony? — Praynam sie, że bardzo. Nic tak nie męczy, jak te ustawiczne świętowania, te bankiety, te przyjęcia! Ale w tym wy-

padku owe świętowanie było nieodłączną częścią „pracy”.

— A wynik tej pracy? — Szesnaście odczytów, wygłoszonych we Francji, jeden w Brukseli; przeszło dziesięć tysięcy słuchaczy i podróż elity intelektualnej przeszło setka sprawozdań w dziennikach, bezlik toastów, przemówień, kreacych się dokoła Polski w tonie entuzjastycznym.

Wreszcie miesiąc zetknięcia się osobistego z ludźmi ciekawymi, mi spraw Polski, zadającymi pytania...

Można powiedzieć, że dzięki towarzystwu „Amis de la Pologne”, kierowanemu rączką pani Róży Bailli, udało się i tym razem poruszyć prowincje francuska, tak trudno dostępną dla nas.

— A Paryż? — W Paryżu ograniczyłem się do kilku wywiadów, paru okolicznościowych przemówień, w których zaznaczyłem zmianę warunków promieniowania kultury francuskiej w Polsce: trzeba ją fiał już nie, jak dawniej, do serc, z w. wyższych, ale do całej masy narodu, zadanie trudniejsze może, ale tem wdzięczniejsze.

— Cieszy się, że z okazji pana pobytu mamy sposobność gości naszym przyjacielom — powiedział mi p. Firmin Gemier — częściej bowiem zdarza się nam przyjmować naszych wrogów, tak jakos się składa. — Gemier, który ofiarował się wystawić „Nieboską komedję”? — Tak, oto przykład, jak dalece tego rodzaju rzeczy, zdawałoby się niedostępne, realizują się nagle na jakimś przyjacieliskim śniadaniu, w owej jedynej chwili, w której zapracowany naryżanin ma trochę swobody. Dlatego to wspominałem, że w tym okresie świętowania i praca są tak ściśle związane z sobą.

TAJEMNICE STRAGANÓW ULICZNYCH

Kryzys książki polskiej w chaosie wydawniczym

WARSZAWA, 5.3.

Co tydzień wielkie wystawy księgarskie wabia nowymi wydawnictwami. Nie miła dotklika, a książki te pojawiają się już na Świętokrzyskiej... za dwa tygodnie wylewa się ta fala nowości na stragany uliczne z książkami... Nadprodukcja książki mowałpłiwa. Zawsko także zawsze zwiastuje kryzys. Pytamy o zdanie w tej mierze jednego z najlepszych znawców rynku księgarskiego, wieloletniego doświadczonego wydawcy.

— Co tu mówić — odpowiada z szorstką szczerością — jest źle. Nad książką polską ciąży jeszcze praktyki z czasów przedwojennych i psychoza z czasów inflacyjnych. — Jak to rozumieć? — Widzi Pan, zagraniczny wydawca traktuje swoje przedsiębiorstwo wedle normalnej kupieckiej kalkulacji. Zdale sobie dokładnie sprawę z tego, że w wydawnictwo trzeba włożyć wiele, że kapitał ten musi być cierpliwy, zadawała się solidnym procentem przemysłowym, rad już bardzo gdy od 100 wydobędzie 12 procentów i ponadto... — A u nas? — U nas zaradko operuje się w eksklam. To zjawisko datuje się z przed wojny, z czasów łatwego kredytu. Ta łatwość podniecała do ryzyka, do zasypywania rynku. Przegrałem na tej książce, mówił sobie wydawca, odegrę się na innej. A wreszcie wielkie długi — pocieszał się — są jak balony, trzymają na powierzchni.

Do tego rozumowania przyłączyła się inflacyjna psychoza i absurd finansowy, w jakim żyliśmy szereg lat. Ktoś mający 1.000 dolarów, dosłownie tysiąc dolarów, mógł wygodnie żyć z procentów od tego kapitału. Obracało się nim po 6 proc. miesięcznie. — W jakim to związku stoi z dzisiejszym stanem księgarstwa? — W bardzo prostym. Ktoś mający kilkanaście tysięcy złotych szuka i dziś lokaty, która by mu dała świętęne zyski. I baw się w wydawca. Ktoś mu podsunie jakąś książkę i...

cha, jeszcze gorzej przedmowa, ale „sensacje”, „pewniaka”. Jazda do składnika papieru. Kupuje się wagon papieru. Zaliczka gotówka — reszta weksłami. Z drukarzem to samo. I książka za miesiąc już jest na rynku. Pierwszych kilka tysięcy nabywała kolegiarnie solidnie po cenie normalnej. Wydawca wycofał swoją gotówkę — „zarobit” — Ale są weksle. Traktuje się zatem papiernika i drukarza książką po jednej trzeciej ceny.

Tem bierze, bo odtąd ma zrobić jeszcze z opusem zbywa się w antyk arm i u hurtownika straganowca. Rezultat? Nabywca książki, który płaci jej cenę normalną, ze zdumieniem przekonuje się, że mógłby ją nabyć za czwartą część a straganiarza czy roznosiela kawalarnego. — A pomysły „wydawca”? — „Wydawca” albo z gotówką i zyskiem wycofał się — albo brnie dalej i znajduje nowych kredytowców papierowych i drukarskich. — Mówi się: każdy chce żyć. A w skutku (artytecznym mnoży się liczba niewykupionych weksli, bo już każda następna transakcja gorzej idzie, a...

Przyjazd nuncjusza Watykańskiego DO WARSZAWY

dnia 14-go marca po południu

Katolicka agencja prasowa otrzymała od swego korespondenta z Rzymu wiadomość, iż nowomianowany nuncjusz Watykański w Polsce msgr. Marmaggi, opuścił Rzym w poniedziałek 12 marca i przybędzie do Warszawy w środę 14 marca po południu. Korespondent KAP pisze, iż nowy nuncjusz odznacza się bystrą orientacją, prostotą i szczer-

rością. W czasie wojny zetknął się nuncjusz z Polakami, jako jeńcami i otażał ich szczególną opieką. W ostatnich czasach msgr. Marmaggi powoływany był często na posłuchania do Papieża, gdyż „Ojciec św.” znał jego osobiste stosunki w Polsce, chciał sam udzielać wskazówek i informacji swemu nowemu zastępcy i następcy w Polsce.

31.000.000 na budowę szkół

przeznacza Rząd w roku bieżącym
Pałaca potrzeba będzie zaspokojona

W roku bieżącym ruszy z miejsca pałaca sprawa budowy gmachów szkolnych w całym państwie.

Według wiadomości ze źródeł kompetentnych ogólna suma przeznaczona na budowę w całym państwie gmachów szkolnych w roku bieżącym wyniesie około 31 milj.

Z tego 16 milj. zł. z budżetu na rok 1928/29, zaś 15 milj. zł. z salda z roku ubiegłego. Te 15 milj. now już w najbliższych dniach przekazane będą ministerstwu o-

światy, które z miejsca podejmie pracę.

Wyasygnowane tak znacznych sum na budowę gmachów szkolnych zapewni w niedalekiej przyszłości liczny rzeszom dźlatwy i młodzieży możliwość kształcenia się.

O doniosłości tej sprawy mówić byłoby zbędne, natomiast na leży podkreślić jeszcze jeden skutek dodatni, a tym jest związane z budową gmachów szkolnych znaczne wzmocnienie ducha budowlanego, a więc dostarczenie za robku tysiącom robotników.

Skandal cegielniany

Właściciele cegielni wołają paskować
niż brać kredyty
I PODDAĆ SIĘ KONTROLI RZĄDOWEJ

Jutro odbędzie się specjalne posiedzenie Komisji Ekonomicznego Ministrów w sprawie drożyzny cegły.

Cena cegły wolał wzrasta i doszła w stolicy do 130 zł. za tyśiąc, a więc w porównaniu r. z. cegła zdrożała prawie o 100 proc.

Ze to wyśrubowanie cen cegły nie jest usprawiedliwione żadnymi przyczynami gospodarczymi, a nosi wszędzie cechy złośliwej spekulacji. — Świadczy o tym fakt, że właściciele cegielni nie chcą korzystać z dogodnych kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego, gdyż warunkami nie zbytnim otrzymaniu tych kredytów jest poddanie się kontroli banku w zakresie kalkulacji cen.

Przemysłowcy cegielniani z całą szczerością przyznają, że chcą sobie obecnie „podbić strąty, poniesionej w latach zlej konjunktury”.

Dlatego też tylko drobna ich część, znajdująca się „w poło-

niu przysusowem” z kredytów tych skorzystała.

NOWE POZYCZKI AMERYKANSKIE DLA POLSKI

po korzystnym sprawozdaniu p. Dewey'a

WASZYNGTON, 5.3. Koła finansowe oceniają sytuację finansową Polski na zasadzie kwartalnego sprawozdania obserwatora amerykańskiego w Polsce Charles Dewey'a bardzo korzystnie.

Jak się dowiaduje „United Press” w związku z temi nastrosjami można liczyć z całą pewnością na to, że planowane na najbliższe miesiące polskie pożyczki przemysłowe zostaną na rynku amerykańskim z łatwością ulokowane. Szczególnie mowa ministra Czechowicza wpłynęła bardzo korzystnie na ocenę ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce, poza tem zaś korzystne wrażenie wywołują sprawozdania Banku Polskiego.

Fakt, że Polska obecnie potrzebuje kapitałów zagranicznych, komentowany tu jest bardzo przychylnie i jako najzupełniej zrozumiały. Zrozumienie tego pozwala mieć pewność, że

banki amerykańskie będą się prześcigały w udzielaniu przemyślowi polskiemu pożyczek, a to tembardziej, że rynek pożyczkowy w Ameryce przedstawia się obecnie bardzo korzystnie. Po

rekordowej cyfrze udzielonych pożyczek w jesieni roku ubiegłego nastąpił obecnie pewien zastój i żadnych nowych pożyczek na rynku amerykańskim się nie lokuje.

Narady trzech ministrów w Genewie

przy akompanjamentie sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA 5.3. — 49-ta sesja Rady Ligi Narodów otworzyła dziś o godz. 11-ej przed południem tradycyjną poufną konferencja członków Rady, na której ustalony będzie porządek prac sesji.

mann przybył tym razem do Genewy w towarzystwie swoich sekretarzy, co nadaje szczerzejsze znaczenie politycznym rokowaniom, które prowadzone będą równoległe z obradami Rady.

ministrów spraw zagranicznych rozpoczyna się dziś po południu.

Chamberlain, Briand i Stre-

Rozmowy prywatne trzech

Minister perski w Operze warszawskiej

Minister spraw zagranicznych Persji, Ansari, był wczoraj na przedstawieniu w Operze warszawskiej i jako gość Rządu Polskiego zajmował łóżę prezesa Rady Ministrów, Marszałka Piłsudskiego.

Kosztowna podróż Reinhardta po Ameryce

Wspaniałomyść bankiera amerykańskiego

Trzydzieści tysięcy dolarów defletu dało artystyczne tournée Maxa Reinhardta z jego zespołem aktorskim po miastach Ameryki. Pisma niemieckie donoszą, że deficyt ten pokryje bankier amerykański, Oson Kahn.

Wskazuje skłonność do przywiązania poświęcenia się, a dzięki swej ostrożności i pilności osiągnie w życiu powodzenie. Uspoko- bienie ma niespokojna i zmienne, zbyt nie zamknięty w sobie i niedostatecznie ufny.

Kto się urodził dn'a 6 marca

jest czułym mężem, szlachetnym ojcem, w życiu czeka go powodzenie

Wykazuje skłonność do przywiązania poświęcenia się, a dzięki swej ostrożności i pilności osiągnie w życiu powodzenie. Uspoko- bienie ma niespokojna i zmienne, zbyt nie zamknięty w sobie i niedostatecznie ufny.

Urodzony dzisiejsze wykazuje dwie krainowości. Albo taki człowiek jest spokojny i nie ma wielkich ambicji, albo też dąży do zajęcia wybitnego stanowiska.

Sześcioro dzieci rozszarpanych w kawałki

przez wybuch dynamitu

Sfraszny wypadek pod Neapollem

RZYM 5.3. Koło Neapolu znalazły dzieci na polu puszkę z dynamitem.

Podczas zabawy puszka eksplodowała. Sześcioro dzieci zginęło na miejscu.

Olbrzymi bieg przez Amerykę

Zawodnicy na trasie 5500 km.

LOS ANGELOS 5.3. — Dzisiaj wyruszyli stąd zawodnicy, biorący udział w wielkim biegu przez Amerykę.

Zawodnicy podzieleni są na grupy po 25 osób. Trasa, prowadząca z Ascot Park do Nowego Jorku, wynosi 5.500 kilometrów.

DZIS W RADJO

WARSZAWA (Dłuzsze fale 1111 m.)
Godz. 12: Sygnal, cenzura komunikacji lotniczej - meteorologicznej, hełmal z wieży Mariackiej w Krakowie oraz nadprogram.
Godz. 13 - 15 m. 20: Komunikaty meteorologiczne, gospodarczy i nadprogram. Godz. 16 - 16 m 25: „Puszka Karpuska” - odczyt dr R. Kobendry. Godz. 16 m 25 - 16 m 40: Nadprogram i komunikaty. Godz. 16 m 40 - 17 m. 5: Odczyt o s. p. pułkownika Leopolda Lisie-Kul - wygłosz. kpt. Wł. Cepeliński. Godz. 17 m 20 - 17 m. 45: Rozmowa z o. najnowszymi zdarzeniach w nauce i technice” - odczyt p. B. Winawera. Godz. 17 m 45 - 18 m. 45: Koncert kameralny w wyk. K. K. Godz. 18 m. 45 - 18 m. 55: Rozmowa towarzysząca. Godz. 19 m. 5 - 19 m. 15: Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. Godz. 19 m. 20: Transmisja z opery poznańskiej. Godz. 22 - 22 m 5: Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m 5 - 22 m. 20: Komunikat PAT. Godz. 22 m 20 - 22 m 30: Komunikat: polscyiny sportowy oraz nadprogram. Godz. 22 m. 30 - 23 m. 30: Muzyka taneczna.

GIEŁDA

WARSZAWA, 5.3.
NOTOWANIA PRYWATNE
Metale
Rubel złoty 468.5. Dolar srebrny 8.45
Rubel srebrny 2.95, Srebrny bilon rosyjski 1.35.
Dewizy
Berlin 212.92, Głanek 173.98 Londyn 43.48, Paryż 35.08, Praga 26.41.5, Szwajcarja 171.63, Sztokholm 239.4, Włochy 47.14, Czerwoniec, 29.
Panterw lokacyjne
Dolarówka 64.5, 5 proc. poź konw. 67, 10 proc. poź konw. 102.5, 6 proc. poź dolarowa 55, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 56.5, 6 proc. obligacje m. Warszawy 63, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 60, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 62.75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 75.15.
Akcje
B. Polski 149, B. Dyskontowy 136, B. Handlowy 123, B. Przem. w Lwowie 106, B. Zachodni 325, Warsz. Cukier 80, Firley 53.75, Łazy 9.25, Wędrzeł 98, Nibel 39, Lilpop 42.75, Mordziel 46.75, Ostrowieckie 86, Rużwki 53, Starachowice 67, Zyrardów 16, Borkowski 19.6, Spirytus 39.5.

„Cudowny“ i niespodziewany lekarz

Piorun uleczył ślepcę

„Manchester Guardian“ donosi o niezwykłym wypadku jaki zdarzył się w tych dniach w Cardiffie.

W tamtejszym szpitalu znajdował się od dłuższego czasu niejaki August, A. Dare, chory na zanik nerwu wzrokowego. Lekarze wyczerpali już wszystkie środki i orzekli wreszcie, że pacjent nigdy wzroku nie odzyska.

W pewnej chwili w budynek szpitalny uderzył piorun i przeszył się po ścianie, przy której znajdowało się łóżko ślepcy.

A. Dare omdlał z przerażenia, skoro jednak przyszedł do siebie, uczuł niezwykłą poprawę wzroku. Skarżył się jeszcze kilka dni na uporczywe bóle głowy i oczu, wyszedł jednak uzdrowiony i obecnie widzi jak każdy normalny człowiek.

Państwo „kwitnącej wiśni“ Daleka Japonia jest „rajem“ dla artystów, poetów, uczonych i dziennikarzy

O niezwykłym wyrobieniu politycznym i intelektualnym Japonii świadczy fakt, iż wychodzi tam 1.200 dzienników i około 4.000 tygodników, miesięczników i pism fachowych, posiadających 7 milionów odbiorców. Japonia liczy 60 milionów ludzi, z czego zaledwie 3 procenty jest analfabetów.

Dziennikarstwo japońskie datuje się dopiero od 1872 roku. Wtedy to pewien przedsiębiorca z Anglii założył pierwszą japońską gazetę w Tokio.

Wydawnictwo wykazało odrazu ogromną liczbę czytelników i poczęły się mnożyć pisma konkurencyjne.

Japończyk nie zadawała się jednak wyłącznie wiadomościami bieżącymi i politycznymi. Pragnie on, aby gazeta była odbiciem intelektualnego życia jego kraju.

Dlatego też pisma japońskie wypełnione są rozprawami z różnych dziedzin i bardzo wiele miejsca poświęcają literaturze pięknej i sztuce.

W każdym numerze dziennika muszą być wiersze, nowele, powieści, gdyż zainteresowanie narodem życiem artystycznym jest większe, niż polityką, handlem i giełdą.

Japończyk, posiadający nawet

przećiętne wykształcenie, mówi:

— Gabinet upadał, bogacze bankrutują, dzieła nauki i sztuki pozostają.

Trzej wkradli się z pod łowicza znaleźli granat włożyli do ognia

Skutki wybuchu były straszne

Idąc ze Skierniewic do Rawy Franciszek Salomon, mieszkaniec wsi Borowiki (pow. łowicki) znalazł na drodze granat ręczny, systemu „jajowego“.

Podniósł granat i poszedł dalej. Uszedłszy kilkadziesiąt kroków spotkał swych znajomych braci Henryka i Polikarpa Zna-górskich.

Uradzili razem, żeby rozpałcić ogień, włożyć granat do ogniska i zobaczyć co z tego wyniknie.

Jak uradzili tak i zrobili. Granat włożony do ognia wybuchnął z ogromną siłą.

Salomon i Henryk Zna-górski odnieśli ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala w Skierniewicach.

Polikarp Zna-górski, stojąc nieco dalej uległ lżejszemu poranieniu.

I ty mu wierzysz leciwa kobieto?

czyli

„Dur miłosny“ siostry Wilusia

Niektóre pisma berlińskie, żyjące plotką, ogłosiły znowu wiadomość, iż Aleksander Zubkow, maż księżny Wiktorji, siostry cesarza Wilhelma II-go, puścił w obieg fałszywe weksle, podrabiając podpis swej żony.

Sumy zaś zdobyte w ten niegodziwy sposób przebrała z dziewczętami lekkich obyczajów w nocnych kabaretach i dancin-gach.

Wiadomość ta ubodła księżną-mażonkę. Zaprosiła więc do swego pała

cu przedstawiciela agencji dzien-nikarskiej i poleciła mu podać do wiadomości, iż wszystkich o-szczerców męża ścisnąć będzie sądowno.

Saszą jest wzorowym mężem — twierdzi pani Wiktor-ja — i swych postępów nie ukrywa przed żoną, nie podpisuje żadnych weksli, a żyje tak skromnie, iż prosi go nieraz księżna, aby sobie pozwolił na jakiś zbyt-ek lub kosztowniejszą przyjem-ność.

Tylko ci co żyją z nieboszczyków robią w Sowietach doskonale interesy

Przedsiębiorstwa pogrzebowe w Belszewji kwitną

Najbujniej kwitnącą gałęzią handlową w Rosji sowieckiej są przedsiębiorstwa pogrzebowe.

Podczas gdy inne instytucje walczą z niedostatkiem lub przesylną na własność państwa, przedsiębiorstwa pogrzebowe robią doskonale interesy i powstaje ich coraz więcej.

Walka konkurencyjna zakładów pogrzebowych jest bardzo ostra.

Nie tylko w szpitalach lub lecz-nicach, ale w każdym niemal domu posiadają one swych agen-

tów, którzy donoszą przedsi-ebiorcom o każdym zgonie.

Koszty „pochowku“ są rozma-ite. Ceny wahają się od 50 rubli sowieckich, do kilku tysięcy.

Na tem jednym polu panuje w Rosji sowieckiej wolna konkurencja i komuniści nie zabiją swym obywatelom pogrzebowej pompy.

Handlarka miłosnych napojów

warzonych przez cygańskie wiedźmy

Policja wiedeńska wykryła nie-zwykły Instytut, prowadzony przez 22-letnią piękną i młodą kobietę p. Kohle, rodem z puszczy węgierskiej.

Czarnooka Wexierka sporządzała masowo napoje miłosne i sprzedawała je różnym kobietom każąc sobie płacić za nie spore sumy, sięgające niejednokrotnie 3 tysięcy szylingów.

Miłosne napoje sporządzały dwie stare wiedźmy cygańskie, które rzekomo odziedziczyły tajemne recepty po swoich prababkach.

Klientela pani Kohle składała się z kobiet różnego stanu i wieku. Szukały bowiem nie pomocy zarówno biedne służące, jak i bogate, utytułowane damy.

I wszystkie kobiety twierdziły zgodnie, że medycyna była bardzo skuteczna, a mężczyźni mogli się oprzeć jej działaniu.

All Goli Chan Ansari w Belwederze



Zdj. na płytach „ALFA“

Perski minister spraw zagranicznych w towarzystwie chargé d'affaires Persji u Marszałka Piłsudskiego.

„TRZYNASTKA -- CYFRA ANTYCHRYSTA“

W starożytności i dziś jeszcze „trzynastka“ jest zwiastunem nieszczęścia

Można wierzyć w kahalistyczne własności cyfr lub nie. Wolna wola. Nie da się jednak zaprzeczyć, że wszystkie ludy, najwięksi mędrcy starożytności intuicyjnie lekali się 13-ki, która zdobiła sobie jankajorszą sławę. Chaldejczycy, twórcy dwunastu znaków zodiaku,

uważali trzynastkę za cyfrę fatalną. Wystrzegał się jej Pythagoras, genialny matematyk i filozof.

Z pośród bliźszych nam postaci historycznych zasługuje w tym względzie na szczególną uwagę Wiktor Hugo, którego chyba nikt nie posadzi o skłonność do zaboronów. A jednak

uniknął trzynastki i często powtarzał, że cyfra ta przyniesie mu nieszczęście.

Istotnie, że fatum czyhało na wielkiego pisarza. Dnia 12 marca 1885 roku Wiktor Hugo wszedł w Bordeaux do pociągu, zdążającego do Paryża.

— Ile jest osób w wagonie? — zagadnął, zwracając się do córki.

— Trzynastcie — brzmiała odpowiedź.

Pociąg spóźnił się o dwie godziny. Zamiast o 11-ej z minutowym wieczorem,

przyjechał o godzinie 1 m. 50 po północy. Był to więc już dzień następny, 13-ty marca.

Kładąc się spać, Wiktor Hugo powiedział:

— Nie dziwcie się, jeżeli zastaniecie w mem łóżku trupa...

Gdy po paru godzinach zapukano do pokoju, nikt na kołatanie nie odpowiedział. Autor „Nedzników“ i „Notre Dame“, które podziwiamy wciąż jeszcze w druku i na ekranie, wielki Wiktor Hugo już nie żył.

Ze współczesnych pisarzy możemy wymienić największego poetę Italji, Gabriela d'Annunzio, który

wobec trzynastki

czuje trwogę śmiertelną. Ostrożność posuwa tak daleko, iż na paginach zamiast 13 umieszcza cyfrę 12-a, a listy w r. 1913 dawał: „1912 i 1“.

Miał rację d'Annunzio wystrzegając się tej nieszczęsnej cyfry. Dnia 13 kwietnia wszedł przez

ulegił wypadkowi,

w którym omal nie stracił wzroku. Prócz tego w dniu 13 sierpnia spadł z samolotem i połamał nogi.

Przykładów w tym rodzaju możemy cytować bez liku. Najbardziej charakterystyczny mały stał przed oczami. Jak wiadomo, tramwaje warszawskie

są oznaczone numerami od 1 do 25, ale 13 nie wypuszczono ani za czasów rosyjskich, ani przy Niemcach, ani obecnie.

Na zakończenie dodajmy, że Chrystus miał dwunastu apostołów. Trzynastym był

Judasz, który zdradził Mistrza za srebrniki otrzymane od wrogów.

Megafon wyborczy



Zdj. na płytach „ALFA“

Ulica posuwa się samochód ciężarowy, naładowany ulotkami agitacyjnymi. Padają całe ich garście w tłum, a jednocześnie z tuby wlekiego megafonu, ustawionego na samochodzie płyną słowa przemówienia wyborczego. Kto chce coś przeczytać na ulotce, usłyszy podane przez megafon.

Ciemnota angielska w XX wieku Gramofon pudłem z duchami

W jednym z angielskich miasteczek prowincjonalnych zmarła przed kilku dniami pani Lys Abbey, żona miejscowego lekarza.

Śmierć jej wywołała powszechny żal, gdyż nieboszczka cieszyła się wielką sympatją mieszkańców.

Doktor, wdowiec, rozpoczął. Po nieważ zmarła jego żona była przed ślubem popularną śpiewaczką kabaretową, małżonek nabył płyty gramofonowe, które utrwały śpiew nieboszczki. W chwilach wielkiej tęsknoty nastawiał gramofon i wsłuchiwał się w melodie śpiewanych ongiś przez nią piosenek.

Sąsiedzi, usłyszawszy te śpiewy, wpadli w niemałe przerażenie. Po miesiącu poczęły kursować plotki, iż zmarła co noc odwiedza

swego męża i śpiewa mu pieśni.

Dom lekarza urósł w plotce do jakiejś fantastycznej twierdzy duchów, a doktor awansował na cza-rodziela.

Wypadek zdarzył, iż w miasteczku zmarli dwaj młodzi ludzie, których zaszczycała swa przyjaźnia zmarła doktorowa.

Powszechnie więc utrzymało się twierdzenie, iż zabrała ich do siebie.

Wreszcie nastąpiła katastrofa... Pewnej nocy, gdy z wycieczką swym wdowiec wsłuchiwał się w melodie gramofonu, wpadło do mieszkania kilkunastu zamaskowanych wyrostków i wyciągnę-wany lekarza do ogrodu, poczęli go okładać kijami, żądając, aby zaklął ducha swej żony.

Wicepremier Bartel przed urną wyborczą



Zdj. na płytach „ALFA“

w biurze obwodu Nr. 4 przy ul. Królewskiej 19 w Warszawie.

KAT WARSZAWSKI dotknięty klęską bezrobocia ZAPIJA PIWO W SKLEPIKU

Mistrz, specjalista od wykonywania kary głównej" Maciejowski. Przez czas długi był członkiem komisji, był raczej postacią mitologiczną, niż człowiekiem z ciała, kości i alembiku.

Obecnie zdekonspirował się. Machnął ręką na tajemniczość. A skłoniła go do tego analiza.

Bo jakież to? Idzie sobie ulicą taki pan w meloniku i nikt nie wie, że pan ten jest specjalista od przenoszenia obywateli na łono przodków.

Wprawdzie idąc, przelada się fachowo szjonom mijającemu go przechodni, przymierzając w myśli stryżonek, — ale któż to spostrzeże?

A p. Maciejowski jest dumny ze swego fachu i uważa go za zajęcie bardzo honorowe.

— Nie jestem katem — powiada — lecz wykonawcą wyroków prawa. Komornik przy mnie — to żerzy ty.

Tak się zwierza p. Maciejowski, przedstawiając długie godziny w sklepiku przy ul. Długiej nr. 12, gdzie chętnie raczy nie piwem.

Od czterech miesięcy p. Maciejowski dotknięty jest klęską bezrobocia, co mistrza niepomnie trapi.

— Jak tak będą cię upiawać, to zbankrutuję! Przecież z samą pensją nie żyję!

Rzeczywiście, w ostatnich czasach z pensjami mistrza jacek truchło. Przyprowadził się nawet z Włocławka na

Podwałe do mieszkania tańszego. Narzeka wciąż na złe czasy i wylewa łzy w kamizelkę swego pomocnika i zasępcy, którego niedawno mu przydzielono, a z którym zaprzyjaźnił się tak, że się prawie z nim nie rozstała.

Razem pija piwo i razem utyskują na los, ściśle — na te pozabawiające ich pracy ulaskawienia!

„Nie potrzeba reformować kalendarza“

„Gregorjański kalendarz jest dobry“

Prace komisji kalendarzowej przy Lidze Narodów utknęły na martwym punkcie. Stołica apostolska nie uważa reformy tej za właściwą i pożyteczną. Oznaczenie stałej daty świąt wielkanocnych sprzeciwiałoby się tradycji kościelnej i w ogóle Watykan nie widzi potrzeby reformy kalendarza gregorjańskiego, który jest dobry i zrosł się z potrzebami ludzkości

Droga sromotnej ucieczki



Zdj. na płytach „ALFA“

Zakątek Łazienek może nie każdemu znany, ale pamiętny w dziejach odrodzonej Polski. Droga ta w maju roku 1926-go uciekał z Belwederu rząd partyjny Włosa, wodzący do zrujny kraj cały. Droga ta uciekło zgranizowane par-tyzantwo. Miejsca jego zajął Rząd czystej i młodej ręki.

